Miesiąc propagandy „Głosu Wąbrzeskiego"

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy | Dsisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 80 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 151 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 22 grudnia 1934 r. | Rok XV

Poświęcenie nowego statku „Marszałek Piłsudski"

Triest. W dniu 19 bm. przy pięknej i słonecznej pogodzie odbyła się w stoczni Monfalcone uroczystość spuszczenia na wodę polskiego statku transatlantyckiego „Marszałek Piłsudski."

Na uroczystość tę przybył wczoraj z Rzymu ambasador R. P. Wysocki oraz z Warszawy specjalna delegacja z wiceministrem Przemysłu i Handlu Doleżalem, wiceministrem Komunikacji Bobkowskim i in. W uroczystości ze strony władz włoskich wzięli udział podsekretarz stanu Ministerstwa Komunikacji Loiacono, dyrektor naczelny stoczni Cosulich oraz przedstawiciele włoskiego samorządu i wojska.

Z tarczą legjonową na dziobie...

Przy dźwiękach polskiego Hymnu Państwowego i Pierwszej Brygady oraz hymnów włoskich, goście polscy przeszli przed szpalerem młodzieży i milicji faszystowskiej, poczem udali się na specjalnie zbudowane rusztowanie, przylegające do olbrzymiego kadłuba okrętu, udekorowanego polskiemi sztandarami oraz tarczą Legjonową, ozdobioną literami „J. P. — Pierwsza Brygada".

Uroczystość rozpoczęła się od modłów, odprawionych przez arcybiskupa Gorycji msgr. Carla Margotti, który pokropił okręt wodą święconą. Zkolei matka chrzestna, pani Wanda Pełczyńska, wygłosiła przemówienie, po którem na ręce dyrektora linji Gdynia—Ameryka złożyła ryngraf poświęcony w Wilnie w Ostrej Bramie. Bezpośrednio po przemówieniu pani Pełczyńska przecięła wstęgę o barwach polskich i włoskich i rozbiła symboliczną butelkę z szampanem o burtę okrętu, a w chwilę potem „Marszałek Piłsudski" zaczął lekko opuszczać się na morze.

Ameryka rozbudowuje swą flotę

W związku z zapowiedzianem przez Japonję wymówieniem waszyngtońskiego układu morskiego zamierzają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zmienić pierwotny plan zbrojeń morskich i zamiast przewidzianej budowy 24 okrętów podnieść tę cyfrę do 95. Amerykańskie koła rządowe pragną jednak przed ogłoszeniem ostatecznych cyfr dotyczących rozbudowy floty wojennej doczekać rezultatów londyńskich rokowań morskich, których definitywne rozbicie nie ulega obecnie najmniejszej wątpliwości. Tak zamiast spodziewanej w przyszłym roku morskiej konferencji rozbrojeniowej, pod którą miały przygotować grunt obecne rokowania londyńskie, wchodzimy coraz widoczniej w okres wyścigu zbrojeń morskich, idących równolegle z wyścigiem zbrojeń na lądzie i w powietrzu.

Zasada „zbrojnego pokoju", jedna z przyczyn Wielkiej Wojny, odżyła w całej pełni.

Japońska misja wojskowa w Abisynji

W najbliższych dniach przybyć ma do stolicy Abisynji, Adis Abeby, japońska misja wojskowa, na czele której stoi płk. Okamura. Wysłanie misji wojskowej stanowi po niedawnem przybyciu japońskiej misji handlowej dowód dalszego wzrostu wpływów japońskich w Abisynji, co w konsekwencji doprowadzić może do dalszego zaostrzenia konfliktu włosko-abisyńskiego. Według informacyj z miarodajnych źródeł, istotną przyczyną ostatnich zatargów włosko-abisyńskich jest obawa Włoch przed wzrostem wpływów japońskich w Abisynji, która według planów rządu japońskiego ma się stać bramą wypadową Japonji na kontynencie afrykańskim.

—=×=—

Należy szanować czas obywateli

RESZTKI BIUROKRATYZMU

„Administracja — to serce organizmu państwowego, regulujące cały obieg krwi, gdy jest zdrowa, to go się nie czuje, a należy pamiętać, że w organizmie ludzkim zbyt wyraźne odczuwanie serca jest objawem chorobowym."

Słowa te przed laty wypowiedział jeden z najlepszych znawców praktyki administracyjnej w państwie, minister spraw wewnętrznych ś. p. gen. Młodzianowski.

Nie tracą te słowa i po dzień dzisiejszy waloru.

Bezsprzecznie dalecy już jesteśmy od owych czasów, gdy z chaosu wojennego i na gruzach trzech różnych metod administracyjnych byliśmy zmuszeni odnowa budować na ziemiach polskich aparat działawczy, pleniąc nawyki i rugując często świadomą złośliwość czy nawet złą wolę organów zaborczych, wychowując nowy typ polskiego funkcjonarjusza państwa.

Wtedy oczywiście pobłażliwość dla pewnych niedociągnięć była zrozumiała, bo przecież nie sposób było odrazu chadzać w aureoli doskonałości.

Jednak minęło już kilkanaście lat i dziś wymogi społeczeństwa są większe i zupełnie uzasadnione.

Doszliśmy też na tem polu do bezsprzecznie poważnych rezultatów. Czasy, kiedy administracja była zakażona bakterjami partyjno-politycznemi ,kiedy w jednem biurze ścierały się — niepotrzebnie zupełnie — „poglądy' nie urzędników, a emisarjuszy różnych central partyjnych — dawno minęły. Pogląd, że dana partja jest od drugiej „silniejsza", bo zdołała do administracji wetknąć „więcej" swych wysłanników — należy już do niepowrotnej przeszłości. Zmienił się też gruntownie pogląd na stosunek urzędnika do państwa: nie jest ono już tylko rozdawcą „posad", a wymaga, dając pracę, obywatelskiej służby, zidentyfikowania prywatnych interesów z interesami Państwa.

A jednak — jeśli sięgniemy do najniższych ośrodków administracyjnych — czuje się wciąż (jak to określił ś. p. min. Młodzianowski) pewien „chorobowy objaw" w „obiegu krwi" poprzez aparat administracyjny.

„PO DRUGIEJ STRONIE OKIENKA"

Jest nim niedość jeszcze silne wyzwolenie się niższego zwłaszcza funkcjonarjusza z oków biurokratyzmu, opaczne zupełnie pojmowanie roli, jaką człowiek, służący państwu, zajmować winien wobec szarego obywatela, osobiście lub na piśmie ujawniającego pewne żądanie czy prośbę.

Najpoważniejszy organ obozu państwowego „Gazeta Polska", organ więc stuprocentowo afirmujący pozytywną współpracę z Państwem i jego organami, od dłuższego czasu drukuje pt. „Z obu stron okienka" przygody szarego obywatela, gdy mu się przyjdzie zetknąć z niższym funkcjonarjuszem państwowym, z temi czynnikami, z któremi ludność w codziennem swem życiu ma bezpośrednio do czynienia. Niezbyt to pochlebna rubryka i niezbyt budująca.., Przesadny formalizm i przesadne pojmowanie jakiejś „wyższości" często świeci smutne triumfy.

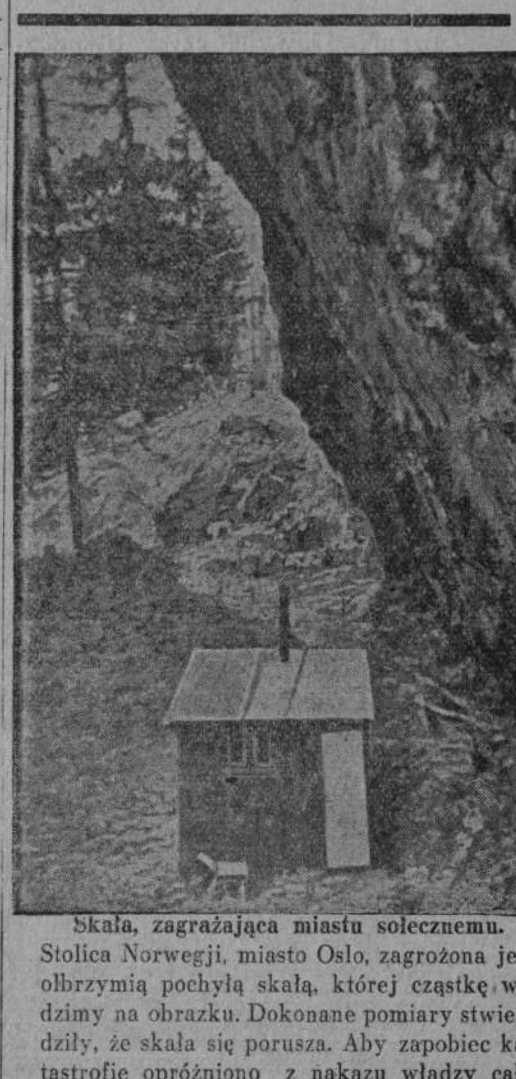
I rzecz charakterystyczna: im niżej na drabinie administracyjnej — tem to nieporozumienie częstsze. Z wojewodą, z prezesem sądu, z dowódcą korpusu, najprędzej i w najbardziej *kulturalnych formach może się porozumieć choćby najskromniejszy człowiek. Ale już z woźnym w urzędzie, z pisarzem w biurze, z manipulacyjnym funkcjonarjuszem — gorzej.... Bo tu i przesadny formalizm i lekceważenie czasu częstokroć stwarzają przykre przeszkody w zgodnem załatwieniu choćby najprostszej sprawy.*

Nie myślimy oczywiście tych zarzutów generalizować. Postęp w usprawnieniu aparatu administracyjnego jest znaczny: uświadomienie państwowe i obywatelskie naszego funkcjonarjusza publicznego, zmagającego się tak ciężko w walce z trudnościami gospodarczemi, obejmuje coraz szerszy zasięg. Ale ta resztka ducha biurokratycznego, która przenika jeszcze pewną kategorję niższych funkcjonarjuszy, jest zgoła niepotrzebnym przydatkiem w urzędowaniu. Zmąca ona zdrowy stosunek obywatela do Państwa, stwarza zbędne zupełnie powierzchnie tarcia, powoduje zadrażnienia i absolutnie nikomu niemiłe dąsy.

Autorytet życia państwowego i poszanowanie hierarchji władzy wcale nad tem nie cierpią, jeśli niższy funkcjonarjusz, siedzący z tamtej strony okienka, spogląda na człowieka, podchodzącego z tej strony okienka, okiem, pełnem wyrozumiałości i życzliwości...

WYKONANIE KARY ŚMIERCI NA KOBIECIE.

Londyn. Wszelkie starania o ułaskawienie 42-letniej Ethel Major, skazanej na karę śmierci przez powieszenie za otrucie męża nie odniosły skutku. Wyrok śmierci został wykonany dziś rano o godz. 9-tej na podwórzu więziennem. Jest to od kilku lat pierwszy wyrok śmierci, wykonany na kobiecie.



Skała, zagrażająca miastu sołecznemu.

Stolica Norwegji, miasto Oslo, zagrożona jest olbrzymią pochyłą skałą, której cząstkę widzimy na obrazku. Dokonane pomiary stwierdziły, że skała się porusza. Aby zapobiec katastrofie opróżniono z nakazu władzy całą zagrożoną część miasta.

Uwaga! rolnicy - dłużnicy rentowi!

KOMUNIKAT BANKU ROLNEGO ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU. —

Państwowy Bank Rolny Oddział w Grudziądzu podaje do wiadomości rolników-dłużników rentowych następujące informacje:

I. Renty abluicyjne wypowiedziane **nie podlegają** rozłożeniu należności (p. 3 art. 10 Rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 24. 10. 1934 Dz. Ust. R. P. Nr. poz. 842).

W. wypadkach uzasadnionych i przy wpłaceniu części należności Bank może udzielić prolongat.

Należności do zł. 100 mogą być prolongowane na okres krótszy, oraz należności ponad zł. 100 na okres dłuższy, zależnie od uzasadnionych przyczyn.

II. Renty b. Komisji Kolonizacyjnej i b. Banku Rentowego Włości Rentowe.

Zaległości po dzień 30. 9. 34 r. z powyższych rent zostaną rozłożone do lat 15 lub na 30 lat, o czem otrzymają dłużnicy zawiadomienie Banku i w sprawie rozłożenia zaległości nie potrzebują składać podań.

Rata płatna 1. 10. 1934 powinna być wpłacona, o co Bank zwrócił się do dłużników.

Kto nie ureguluje raty 1. 10. 34 r., narażony będzie na koszty egzekucyjne.

W interesie samego dłużnika leży, aby raty regulować w terminach płatności i unikać zbędnych kosztów egzekucyjnych.

III. Kto przedterminowo wpłaci całkowicie skapitalizowane należności rentowe w ciągu 2 lat (do 28. 10. 1936 r.) temu obniża się suma należności o 20 proc. Jeżeli dokona wpłaty w ciągu trzeciego roku (od 28. 10. 36 r. do 28. 10. 37 r.) obniża się suma należności tylko o 10 proc.

Przy spłacie przedterminowej renty, do zaległości na dzień 30. 9. 1934 nie stosuje się obniżki i zaległości te w razie spłaty skapitalizowanej renty ulegają całkowitemu spłaceniu.

AWANSE URZĘDNIKÓW

Warszawa. Dowiadujemy się, iż z początkiem roku przyszłego ogłoszone zostaną awanse urzędników, które przywrócone zostały w grudniu roku bieżącego, po wejściu w życie nowych przepisów uposażeniowych.

Skróty

Z KRAJU.

= Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianowany został członkiem honorowym Związku Inżynierów-Chemików.

= Komendantem Wojewódzkim Policji — Państwowej na woj. poznańskie zamianowany został podinspektor Jan Sawicki.

= Nowym wiceprezydentem m. Warszawy został Czesław Zawistowski, dyr. insp. miejskiej.

= Senacka komisja konstytucyjna wznowiła swe obrady nad projektem Konstytucji.

Z ZAGRANICY.

= Ministrem Reichswehry na miejsce gen. Blomberga ma być powołany min. Goering.

= Sprawca zamachu na tor kolejowy pod Salzburgiem (Austrja) nar.-socjalista Schmidt skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia.

= Rząd Jugosławji podał się do dymisji. Nowy gabinet tworzy Jewticz.

= W Paryżu rozpoczął się proces 24 szpiegów rosyjskich.

Dni przeciwgruźlicze

W Polsce umiera na gruźlicę trzykrotnie więcej ludzi niż na wszystkie inne choroby zakaźne razem wzięte. Około 80.000 osób ginie rocznie z powodu tej choroby, a conajmniej dziesięciokrotnie większa liczba jest na nią chora.

Czyż nie potworne są te liczby, by można przejść obok nich obojętnie

Każdy wypadek w przemyśle, lotnictwie, czy na kolei, w którym kilka lub kilkanaście osób poniosło śmierć lub kalectwo, alarmuje cały świat, dzienniki wydają nadzwyczajne dodatki. Z powodu pojawienia się niedawno tyfusu plamistego, na który zapadło kilkadziesiąt osób w stolicy, wszystkie władze zostały poruszone, a dzienniki codziennie podawały wiadomości o każdym nowym wypadku, o każdej zarządzonej dezynfekcji.

Gruźlica nie wzbudza sensacji. Dziesiątki tysięcy zgonów z niej rocznie i setki tysięcy chorych na nią — to rzecz zwykła. Coś w rodzaju zupełnego zobojętnienia ogółu, przyzwyczajenie się do tej plagi społecznej, czy też pokorne poddanie się losowi: tak musi być, jak jest, nie może być inaczej.

A jednak mniemanie to jest błędne. Ten zakorzeniony pogląd jest fałszywy. — Jest to strach przed wysiłkiem.

Gruźlicę można zwalczyć!

Można ograniczyć liczbę zgonów przez nią powodowanych, gdyż inne narody już to osiągnęły.

W r. 1914 umierało na tę chorobę na każde 10.000 ludności w Niemczech około 14 osób, dziś tylko 7; w Anglji około 14, — dziś około 8; w Belgji około 10, dziś 7. U nas zaś umiera jeszcze powyżej 20 osób na każde 10.000 mieszkańców.

Mogliśmy wybudować w okresie ciężkiego kryzysu ekonomicznego Gdynię, rozwinąć lotnictwo, które odnosi wspaniałe sukcesy, mogliśmy postawić na bardzo wysokim poziomie armję i doskonale ją wyposażyć technicznie. Mogliśmy — bośmy chcieli. Bo kżady rozumiał potrzebę tego — zarówno Rząd, jak społeczeństwo całe, jak i każdy obywatel — i nikt nie skąpił na to pieniędzy.

Czy zdrowie ludności to rzecz mniejszej wagi? Wszak powszechnie mówi się i pisze: **Zdrowie społeczeństwa — to potęga narodu!**

A więc o potęgę tę należy dbać, należy dbać, należy ją chronić, kiedy jest ona zagrożona. Trzeba bić na alarm, kiedy nikt tego nie spostrzega. Wszystkie bowiem nasze wysiłki w innych dziedzinach pójdą na marne jeżeli ludność nasza będzie fizycznie słaba, gdy młodzież wątła i chorowita. A przecież gruźlica, stale grasująca zwyradnia społeczeństwo, obniża wartość fizyczną osobnika.

Gruźlica rujnuje materjalnie rodziny — osłabia cały naród.

Od szeregu lat w okresie od 1 grudnia do 10 stycznia Polski Związek Przeciwgruźliczy urządza

„DNI PRZECIWGRUŻLICZE“,

ażeby w tym czasie uświadamiać społeczeństwo o gruźlicy, gdyż wroga, z którym ma się walczyć, należy przedewszystkiem poznać.

Niech nikt nie odrzuca z niechęcią zaproponowanega mu gdziekolwiek nabycia 10 groszowego znaczka Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, gdyż z groszowych składek nikogo niezubożających tworzą się fundusze, z których budowane są i utrzymywane poradnie przeciwgruźlicze, sale i oddziały szpitalne oraz inne zakłady zapobiegawczo - lecznicze, które dają możność przywrócenia zdrowia licznym cierpiącym, a otoczenie chronią od zarażenia. W okresie

„DNI PRZECIWGRUŻLICZYCH“

do 1 grudnia do 10 stycznia

na całym obszarze Polski we wszystkich urzędach i instytucjach będą sprzedawane znaczki na walkę z gruźlicą. Drobna ofiara 10 groszy nie obciąży zbytnio nikogo, niech więc w tworzeniu funduszu walki z gruźlicą nikogo nie zabraknie!

W całym szeregu krajów jest zwyczaj, że społeczeństwo, chcąc zadokumentować swój udział w tej akcji, nalepia w tym okresie znaczki na wszelką korespondencję, kupcy zaopatrują w nie dostarczane klijentom paczki, w restauracjach nalepiają je na rachunki. W czasie „Dni Przeciwgruźliczych“ znaczek ten widzi się wszędzie.

Niech i u nas zwyczaj ten się przyjmie. Niech w czasie od 1 grudnia do 10 stycznia znaczek przeciwgruźliczy będzie nalepiony na każdym liście, na każdej paczce. Apel nasz niech nie pozostanie bez echa!

Kupujcie wszyscy i rozpowszechniajcie nalepki przeciwgruźlicze!

KOMITET „DNI PRZECIWGRUŻLICZYCH“.

PRZEMÓWIENIE WIGILIJNE KS. PRYMASA HLONDA

transmitowane będzie przez radjo poznańskie

Poznań. W dn. 24 grudnia o godz. 20,15 przed mikrofonem Polskiego Radja rozgłośni poznańskiej przemówi J. E. ks. kardynał prymas Hlond, wypowiadając pozdrowienia wigilijne dla wszystkich radjosłuchaczy.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

26 (Ciąg dalszy)

Bramą Dawida czyli Syońską opuszczamy dzielnicę armeńską, okalamy chór kościoła Zaśnięcia N. Marji P. i wkrótce stoimy przed meczetem Dawida. Meczet mieści w sobie Wieczernik. Jest piętrowy. W części przyziemnej umył P. Jezus apostołom nogi, w sali na piętrze spożył z nimi Ostatnią Wieczerzę. Meczet nosi na sobie ślady różnych przebudowań, ale w zasadzie odpowiada on oryginalnemu Wieczernikowi. Wiemy bowiem z historji, że Wieczernik ocalał podczas zburzenia Jerozolimy w roku 70 po Nar. Chr. Pana. W późniejszych wiekach zbudowano u jego boku północnego wielką bazylikę. Została ona zniszczona podczas najazdu perskiego, następnie odbudowana i znowu zniszczona przez Arabów. — Kiedy Krzyżowcy wkroczyli do Jerozolimy, zastali Wieczernik nietknięty. Zabrali się niezwłocznie do odbudowy bazyliki, ale po wyjściu Krzyżowców z Jerozolimy i ta bazylika legła w gruzach. Tylko Wieczernik osalał. Strzegli go O. Franciszkanie i w 14. wieku nadali mu wygląd, który posiada dziś. Niestety nie jest on w posiadaniu O. Franciszkanów. Muzułmanie stwierdzili rzekomo, że znalazł się tu grób Dawida, wskutek tego w r. 1524 odebrali gmach Ojcom przemocą i zamienili na meczet. Odtąd przyziemna część gmachu jest dla chrześcijan zupełnie niedostępna, salę zaś na piętrze zwiedzić można tylko za opłatą.

Po schodach wchodzimy na ganek i stąd dostajemy się do Wieczernika. Nie wolno się modlić, dlatego oparty o ścianę rozważam, co tu się działo w Wielki Czwartek przed 1900 laty. Tu po spożyciu Paschy P. Jezus ustanowił N. Sakrament Ołtarza; tu ukazał się apostołom po zmartwychwstaniu dwukrotnie; tu zstąpił Duch św. na N. Marję P. i apostołów, pogrążonych w modlitwie. Ta sala jest pierwszą świątynią świata chrześcijańskiego.

W ewangelјach czytamy, że sala była wielka. Wieczernik naprawdę jest obszerny, liczy bowiem 15 m długości i 9 m szerokości. Dwie piękne kolumny dzielą go na dwie części. Światło dają trzy łukowate okna.

Dwaj mułłowie, pełniący dyżur w meczecie, są wyjątkowo łaskawi. Pozwalają pozostać nam dłużej, niż zwykle w świętem miejscu i odmówić półgłosem modlitwy jubileuszowe. U drzwi czeka inna grupa pielgrzymów, dlatego jeszcze jednem, ostatniem wejrzeniem obejmujemy Wieczernik i w milczeniu wychodzimy.

W pobliżu Wieczernika wznosi się nowy kościół Zaśnięcia N. Marji P. Tamdotąd udajemy się. U wejścia wita nas uprzejmie O. Benedyktyn i prowadzi do krypty pod wielkim ołtarzem. Według podania jerozolimskiego tu zasnęła N. Marja P. Nasuwają mi się wątpliwości, dlatego zagaduję O. Benedyktyna:

— Czytałem w widzeniach Katarzyny Emmerich, że N. Marja P. umarła w Efezie, dokąd poszła z św. Janem apostołem. Jakżeż tedy może tu być miejsce Jej zaśnięcia?

— Widzenia Katarzyny Emmerich zawierają błędy. Natomiast podania w Orjencie posiadają duży stopień prawdopodobieństwa. Pierwsi chrześcijanie dobrze sobie spamiętali miejsce, gdzie N. Marja P. spędziła ostatnie lata życia i gdzie zasnęła. Było to w izdebce, należącej do obszernych zabudowań Wieczernika. W czwartym wieku wzniesiono bazylikę „Świętego Syonu“, w której sobie mieściła Wieczernik i izdebkę N. Marji P.

— Ale bazylika ta jak i następne jej odbudowy legły w gruzach, w której zaginął ślad izdebki. Skąd tedy pewność, że tu się znajdowała?

— Chrześcijanie pokazywali jedni drugim miejsce zaśnięcia. Dla większej pewności oznaczono je kamieniem, wystającym ponad zwaliskami. Nadeszła chwila wybawienia dla świętego miejsca. Cesarz Wilhelm II zakupił większą działkę ziemi z owym kamieniem i darował go katolikom Niemiec. Towarzystwo Ziemi św., które ma siedzibę w Kolonji nad Renem, usunęło gruzy i wzniosło wspaniały kościół, który, jak Ksiądz widzi, stylem przypomina katedrę w Akwisgranie. Obok kościoła zbudowali obszerny klasztor, który oddali nam Benedyktynom z Beuron. Mamy widzenia godne muzeum palestyńskie. Proszę je zwiedzić.

— Dziękuję za wyjaśnienia, które mnie przekonały, a teraz proszę zaprowadzić nas wszystkich do muzeum.

Ojciec prowadzi nas do muzeum i pokazuje cenniejsze zbiory. Część ich wykopano na miejscu, jak rzeźby w marmurze z starożytnych bazylik, ułamki głowic i mozaiki. Są też biusty i ozdoby rzymskie, znalezione w Jeruzalem i okolicy. Nie wiele możemy czasu poświęcić na muzeum, dlatego żegnamy Ojca a ja obiecuję, że w dogodnej chwili przyjdę jeszcze raz sam.

Wracamy do bramy Syońskiej i idąc dalej wzdłuż starożytnych murów stajemy przed bramą armeńskiego kościoła Zbawiciela. Według podania kościół ten stoi na miejscu pałacu arcykapłana Kaifasza. Armeńczycy chętnie otwierają żelazną bramę i pozwalają nam wejść do wnętrza. Wstępujemy naprzód na niewielki dziedziniec, okolony frontem kościoła i niskiemi zabudowaniami. Dziedziniec pokryty jest płytami grobowemi, piękne nagrobki marmurowe wznoszą się pod ścianami. Próbuję odczytać napisy. Nie bo pisane są literami armeńskiemi, tylko z postaci rzeźbionych wnoszę, że spoczywają tu dostojnicy kościelni. Istotnie znajdujemy się na cmentarzu Patrjarchów armeńskich Jerozolimy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
21	grudzień	P.	Tomasza	7,25	3,23
22	„	S.	Zonona	7,27	3,22
23	„	N.	Wiktorji	7,28	3,21

POGRZEB ŚP. JÓZEFA GARCZYŃSKIEGO

W dniu 19 bm. o godz. 3-ciej po południu złożono na wieczny spoczynek zwłoki śp. **Józefa Garczyńskiego,** współpracownika Zakładów Graficznych B. Szczuki.

Kondukt żałobny na cmentarz prowadził **ks. Felskowski** w asyście ks. prof. **Żyndy.** Udział w pogrzebie poza wszystkimi pracownikami Zakładów Graficznych wziął również szef Zmarłego p. Bolesław **Szczuka** z małżonką, członkowie Koła Środowiskowego BBWR, koledzy Zmarłego, którzy nieśli trumnę, oraz liczne obywatelstwo.

Na cmentarzu po zmówieniu modlitwy i odśpiewaniu „Witaj Królowo“ spuszczono zwłoki do grobu. Niech odpoczywa w spokoju!

NUMER GWIAZDKOWY KOSZTUJE 25 GROSZY

Numer pojedyńczy wydania gwiazdkowego naszego pisma, które wyjdzie już jutro w sobotę, kosztować będzie **25 groszy,** gdyż zawiera 16 stron druku oraz specjalny dodatek dla dzieci — grę pod tyt. „Jedziemy samochodem do króla karzełków“.

ZIMA CZY WIOSNA?

W tym roku natura płata nam figle. Przez cały czas mamy ciepło. Jesień była prawie ładniejsza aniżeli lato.

Obecnie — mimo zapowiedzi stacyj meteorologicznych — że będzie zimno, mamy ciepłe, choć dżdżyste powietrze.

Wskutek tego po ogrodach ponownie kwitną kwiaty i owoce. Przed kilku dniami znowu w niektórych ogrodach drzewka bzu wykwitły pąkowkami liści. Jest to naprawdę ciekawy wybryk, gdy się zważy, że tylko 4 dni oddziela nas od Bożego Narodzenia.

W ZŁOTĄ NIEDZIELĘ

23 bm. czynić będziemy zakupy tylko u tych firm, które ogłaszają się w naszem piśmie. Przypominamy, iż w niedzielę składy są otwarte od godziny 14-tej do 18-tej.

I poczynimy zakupy gwiazdkowe w firmie **„Bazar“ (St. Chwiałkowski)** — Rynek, dalej u p. **W. Markuszewskiego,** zakupując na święta różne specjały, delikatesy — rumy, araki.

Nie możemy przy zakupach świątecznych ominąć firmy **W. Barylski,** ul. Marsz. Piłsudskiego, **Drogerji Centralnej (K. Stienss); Najstarszej Drogerji (Pruchniewski); Drogerji pod Koroną (Ł. Leśniewicza).**

We wszystkich wyżej wymienionych firmach znajdą Czytelnicy praktyczne i tanie podarki gwiazdkowe dla swoich najbliższych.

GWIAZDKA W RODZINIE POLICYJNEJ

W dniu 23 bm. (niedziela) o godz. 3-ciej po południu odbędzie się w lokalu Komendy Policji Gwiazdka urządzona dla dzieci rodzin policjantów.

GWIAZDKA W „LUTNI“

Tradycyjny obchód wigilijny urządza „Lutnia“ w niedzielę, dnia 23 grudnia br., o godz. 19-tej na sali p St. Klimka dla swych członków i ich rodzin oraz sympatyków. „Lutnia“ przygotowuje szereg nowych kolend a „Gwiazdor“ dla wszystkich uczestników piękne podarki.

NIEUDANA UCIECZKA WIĘŹNIA

W więzieniu Świętokrzyskim odkryto, iż pomimo kontrolowania więźniów przez zaglądanie w odstępach paruminutowych dozorców do każdej z kilku cel powierzonych jego uwadze więźniów, jeden z nich zdołał przepiłować kraty. Więzień ten obliczał bowiem z precyzją na podstawie odgłosu kroków dozorcy chwilę, w których nie jest kontrolowany i przepiłował wtedy kraty.

Parę godzin dzieliło go od ucieczki, kiedy obliczenia jego zawiodły, nie przewidział chwilowego zastąpienia stałego dozorcy przez innego więźnia, gdyż więzień ten nie dosłyszał kroków nowego dozorcy noszącego obuwie na cichej i elastycznej podeszwie i obcasie ze skóry gumowej Berson Okma.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 10-tej przed południem w sali hotelu pod „Białym Orłem“ odbył się zjazd robotników rolnych pow. wąbrzeskiego zorganizowany przez Związek Związków Zawodowych.

Na zjazd przybyło około 150 delegatów — robotników rolnych z majętności i wiosek pow. wąbrzeskiego.

Zjazd powyższy zaszczycił swoją obecnością p. Starosta Powiatowy **Kalkstein,** którego powitał p. Cicherski z Torunia w imieniu Zarządu Głównego ZZZ. oraz p. Zglinicki w imieniu zgromadzonych delegatów-robotników, który jednocześnie zjazd zagaił i wygłosił wstępne przemówienie.

Następnie referat wygłosił delegat Zarządu Głównego ZZZ. p. Cicherski, który w swych wywodach omówił szczegółowo warunki kontraktu taryfowego w rolnictwie na rok służbowy 1935-36.

W następnym punkcie obrad zjazdu, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, którą postanowiono wysłać do kompetentnych władz celem jej przychylnego załatwienia.

W dyskusji, kilku robotników zabierało głos solidaryzując się zgodnie z wywodami referentów.

Po wyczerpaniu dyskusji, przewodniczący solwował zjazd hasłem „Cześć Pracy“.

ZŁODZIEJE BIELIZNY GRASUJĄ

W ostatnich dniach zanotowano kilka wypadków kradzieży bielizny ze strychów. Należy się więc — aby nie ponieść strat — mieć na baczności.

Z KINA „SŁOŃCE“

Od wczoraj kino „Słońce“ wyświetla nadzwyczaj ładny film „Melodje cygańskie“ — gigantyczne arcydzieło Eryka Charella, twórcy filmu „Kongres tańczy“.

GDZIE PÓJDZIEMY W SYLWESTRA?

Oczywiście do sali p. Klimka na bal Sylwestrowy urządzony przez K. S. Pogoń.

Zarząd Pogoni przygotował cały szereg niespodzianek — będzie więc można się bardzo ładnie zabawić.

WYNIK KWESTY ULICZNEJ na rzecz KSM. w dniu „Święta Młodzieży“.

Łącznie z zezwoleniem Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego — Wydział Bezpieczeństwa — z dnia 6. X. 34 r. No. BAP 11/76 i zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 15/III. 33 r. o zbiórkach publicznych ogłaszamy, że w dniach 17 i 18 listopada 34 r. zebrały poszczególne Oddziały KSM na terenie całego Województwa Pomorskiego 3082,56 zł. Czysty zysk obróciły Oddziały KSM na cele charytatywne (bezrobotnych członków) wychowanie fizyczne, przysposobienie rolnicze i kulturalno-oświatowe poszczególnych placówek.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej na Diecezję Chełmińską
(—) KS. FRANC. ŻYNDA, sekretarz generalny.

Z powiatu

OPŁATEK STRZELECKI

— KSIĄŻKI. W dniu 26 grudnia o godz. 18-tej w sali p. Deutchmanna urządza tut. oddział Związku Strzeleckiego tradycyjny „Opłatek“ z różnemi niespodziankami.

GWIAZDKA W SZKOLE

KIEŁPINY. Dnia 16 grudnia br. obchodziła szkoła powszechna Kiełpiny tradycyjny swój wieczór wigilijny, który wypadł tu jak zwykle imponująco, a to dzięki starannemu przygotowaniu tejże uroczystości przez miejscowego nauczyciela p. Rakowskiego. — Klasa przepełniona maluczkimi, młodzieżą, gośćmi i rodzicami którzy przyszli swe małe pociechy oglądać na scenie w roli amatorów. Na wstępie naucz. p. Rakowski przywitał zebranych, poczem dzieci rozpoczęły uroczystość odśpiewaniem jednej pieśni adwentowej. Następnie odegrały dzieci sztuczkę sceniczną p. t. „Św Mikołaj“. I tu zaznaczyć wypada, że mali amatorzy a przedewszystkiem maleństwa nie uczęszczające do szkoły wywiązali się ze swych ról doskonale. Po pierwszej sztuce odegrano „Jasełka Betlejemskie“, które z poprzednią sztuczką stanowiły jakby logiczną całość. I tu znowóż należy podkreślić, że maluczkim należy się zasługa, a nawet pochwała za nadzwyczaj piękne wykonanie kolend nawet nieznanych tu na naszym terenie. Przytem dekoracja piękna — żłóbek i gwiazda betlejemska wykonane efektownie. Patrzano zatem z wielkiem zadowoleniem na grających.

Najwięcej humoru wywołał djabełek i żyd zjawiający się na scenie. — A teraz nastąpiła dla dzieci bodaj najprzyjemniejsza chwila — obdarzenie ich podarkami. Przy rzęsiście oświetlonej choince otrzymały dzieci słodycze, drobne zabawki i skromne pomoce naukowe. Nieopisana radość zapanowała. Buzie dziecięce pełne zadowolenia przemawiały za wszystko. Wszak to ich Gwiazdka — dzień radości, wesela i pokoju. Po chwili już rączęta ich drobne kurczowo trzymały słodycze jako zdobycz swoją, inne trzymając w buzi koguciki — piały głośno i zwycięsko — zwiastując swój triumf, — inne rzucały w górę swe ulubione piłeczki — inne mając w buzi fajeczki czekoladowe cmokały, kosztując na miejscu słodycze. Na zakończenie odśpiewano wspólnie pieśń: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Po chwili wszyscy mali w otoczeniu swych drogich rodziców — wracali do domu, szczebiocąc w drodze o miłej chwili spędzonej w szkole. Uroczystość ta ze względu na jej niezwykły wesoły pogodny charakter zrobiła na wszystkich nader miłe wrażenie. — Prawie wszyscy życzyli zatem — by takich uroczystości było więcej, albowiem działają one jak balsam w obecnych ciężkich czasach, — a wieś tak pragnie światła, radości i pocieszenia.

G. E.

KRADZIEŻ MIODU

— RYŃSK. Do pasieki p. Urbańczykowej w Ryńsku dobrali się złodzieje niszcząc przez wybranie miodu 6 uli.

Ule złodzieje wynosili w bezpieczne miejsce poza ogród, niszcząc roje zebrali miód z ramek z rozbitych uli. Szkoda w tem sposób wyrządzona jest znaczna.

Aby uniknąć kradzieży miodu z uli powinni pszczelarze dość wcześnie usunąć ule z pasiek, umieszczając je w okresie zimowym do specjalnych stebników, względnie do jakiegokolwiek chłodnego miejsca w budynkach.

Kowalewo

GWIAZDKA W WIKARJÓWCE.

W niedzielę popołudniu odbyło się na sali wikarjówki gwiazdka dla dzieci należących do Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus. Przy pięknie ubranej choince zaśpiewały dzieci kilka kolend, a następnie wszedł na salę gwiazdor z wielkim koszem, z którego zaczął wyciągać rozmaite smakołyki i częstował wszystkie dzieci. Następnie dzieci zadeklamowały kilka wierszy gwiazdkowych, poczem przemówił do nich ks. dziekan Puppel, objaśniając wielkie znaczenie tego uroczystego święta. Na zakończenie odśpiewały dzieci kolendę i uradowane rozeszły się do domu.

WIECZOREK MICKIEWICZOWSKI.

W niedzielę odbył się wieczorem w świetlicy starej szkoły dzięki staraniom TCL. wieczorek Mickiewiczowski ku uczczeniu stuletniej rocznicy ukazania się „Pana Tadeusza“. Na program wieczorku złożyły się deklamacje wykonane przez uczennice Szkoły Gosp. oraz druhów KSM., występami chóru Moniuszko, oraz kilka inscenizacji. Najwięcej podobała się inscenizacja „Pan Twardowski“. Referat wygłosił ks. wikary Juchta, który omówił całą działalność literacką naszego wielkiego poety Mickiewicza i wyjaśnił znaczenie i wartość jego największego dzieła „Pan Tadeusz“ od czasu napisania upłynęło obecnie sto lat. Całość wypadła bardzo dobrze, dzięki starannemu przygotowaniu programu przez ks. wikarego Juchtę, któremu za to jak i ks. dziekanowi Pupplowi należy wyrazić szczere uznanie, oraz wyrazić na tem miejscu podziękowanie.

KRADZIEŻ.

W tych dniach skradli nieznani sprawcy kupcowi Norbertowi Smolińskiemu z zamkniętej kasy 100 zł.

KRATECZKI

PRZYGODA KOMORNIKA SĄDOWEGO.

Pewnego dnia wybrał się komornik sądowy Kozłowski z wizytą do Dąbrowskiego w Pluskowęsach, aby dokonać zajęcia. Gdy zajął pieniądze w kasie, wpadła do składu żona Dąbrowskiego Władysława z nożem rzeźnickim w ręku, krzycząc: „złodzieju, cholero, chamie“. Komornik sądowy widząc rozwścieczoną kobietę z morderczem narzędziem w ręku, przeląkł się nie na żarty i zaczął krzyczeć, aby rzuciła nóż. Na krzyk wpadł do składu Jagielski, który przyjechał z komornikiem sądowym, co widząc Dąbrowska, uspokoiła się. Za swój krewki temperament stanęła energiczna niewiasta przed sądem, który na uspokojenie nerwów „zapisal“ jej dwa miesiące bezwzględnego aresztu, a ponadto skazał ją na ponoszenie kosztów postępowania i opłat sądowych w wysokości 5 zł. Może jej to lekarstwo pomoże.

AMATORZY WIEPRZOWINY.

Adamowski Stanisław z Kowalewa dowiedział się przypadkiem, że rolnik Celmer w Sierakowie zabił wieprza. Postanowił więc z Celmerem podzielić się. Wybrał się więc pewnej nocy do Celmera i zabrał centnar mięsa, które przyniósł do domu i oddał do przechowania swej żonie Leokadji. Mięso jednak nie wyszło mu na zdrowie, bo policja o tej sprawie się dowiedziała i sprawa znalazła się przed sądem, który skazał Adamowską na sześć miesięcy więzienia oraz 50 zł grzywny, zawieszając jej karę na przeciąg dwóch lat. Od kosztów postępowania i opłat sądowych została uwolniona. Przeciw Adamowskiemu została sprawa wyłączona, gdyż niewiadomo, gdzie się obraca.

MIAŁ PECHA.

Czarneckiemu Antoniemu wyraźnie się nie szczęściło w ostatnim miesiącu. Wybrał się do lasu raz i zabrał 0,75 mtr. sześc. trzebionki wartości 1,50 zł. Złapał go zaraz w lesie leśniczy, no i sprawa znalazła się w sądzie, gdzie Czarnecki skazany został na 15 zł grzywny, w razie jej nieściągalności na 3 dni robót leśnych wzgl. 3 dni więzienia. Za kilka dni znowu poszedł do lasu i zabrał sobie 1 mtr. wałków wartości 7 zł, lecz znowu złapał go leśniczy. Czarnecki skazany został za wałki na 70 zł grzywny, w razie nieściągalności 14 dni robót leśnych względnie 14 dni więzienia. Nie poszczęściło się mu także trzecim razem, gdy z lasu zabrał żerdź III klasy wartości 1,15 zł. Znowu został złapany i skazany w sądzie na 11,50 zł grzywny, w razie nieściągalności na dwa dni robót leśnych wzgl. 2 dni więzienia. Pozatem w każdym wypadku skazany został na zwrot wartości zabranego drzewa. Od kosztów postępowania i opłat sądowych został uwolniony.

Golub

KRATECZKI

— SKAZANY WŁAMYWACZ. Zygmunt Wiśniewski z Grudziądza w nocy z 5 do 6 października br. w hotelu Jan Żebrowicza w Golubiu za pomocą wytrycha lub dobranego sobie klucza otworzył pokój, w którym spał kupiec podróżujący Franciszek Jasiński z Golubia, i zabrał temuż z pod poduszki 300 zł w gotówce. Za zdobycie tych pieniędzy wyznaczył mu Sąd nagrodę sześciu miesięcy więzienia.

— ZA KRADZIEŻ DRZEWA. Dalej zasiedli na ławie oskarżonych Franciszek Dramiński i Józef Borzystowski z Golubia, jak również Mosie Lejba Smużyk z Dobrzynia nad Drwęcą. Dramińskiego i Borzystowskiego uznał Sąd winnymi, że w miesiącach sierpniu, względnie wrześniu br. w nadleśnictwie Konstancjewo zabrali drzewo i skazał ich za to na karę aresztu po jednym tygodniu. Smużyk drzewo to nabył od tych oskarżonych, mimo, że powinien był przypuszczać, iż drzewo to pochodzi z kradzieży, bo są biednymi robotnikami, przez co dopuścił się występku z art. 161 k. k. Sąd zasądził go na karę grzywny 15 zł, którą w razie nieściągalności zastąpi kara aresztu przez trzy dni.

— ZA SCHOWANIE RZECZY PRZED LICYTACJĄ. U Zygmunta Piątkowskiego w Golubiu zajął dnia 5 lipca 1934 r. tutejszy komornik sądowy Litwin na pokrycie zaległych kosztów sądowych umywalkę fryzjerską. W dniu 31 lipca br., wyznaczonym na licytację, oświadczył komornikowi, że zajęta umywalka została mu zabrana przez żonę, która go opuściła. Sąd jednakże nie dał wiary tym wykrętom oskarżonego i zasądził go po przesłuchaniu świadków na karę aresztu przez dwa miesiące, uwalniając go z powodu ubóstwa od ponoszenia wszelkich kosztów.

— TYTOŃ SAM WYRÓSŁ. Tyszko Grzegorz z Małego Pułkowa uznany został winnym, że w roku 1934 pielęgnował kilkadziesiąt roślin tytoniowych, które same wyrosły w jego ogrodzie warzywnym, i otrzymał za to karę pieniężną w kwocie 60 zł, którą w razie nieściągalności zastąpi kara aresztu przez trzy dni. Dokonane przez władze skarbowe zniszczenie tych roślin tytoniowych zatwierdzono.

— ZŁODZIEJE KOS. Karę aresztu przez dwa miesiące otrzymali Benedykt Zdziebłowski z Gulbinów, pow. Rypin i Stanisław Białkowski z Bocheńca, pow. Rypin, ponieważ z 7 na 8 lipca br. w Lisewie zabrali 3 kosy o wartości 30 zł na szkodę Stanisława Kostusiaka, Mikołaja Porębskiego i Stanisława Przyborskiego z Lisewa w celu przywłaszczenia.

Dobrzyń

WSPÓLNY „OPŁATEK"

DOBRZYŃ N/DRW. W dniu 17 grudnia 1934 roku w sali Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie przedstawicieli Zarządów: Straży Pożarnej„ Zw. Rezerwistów, Zw. Pracy Ob. Kobiet, Zw. Strzeleckiego, Koła Przyjaciół Strzelca i Legjonu Młodych, celem zorganizowania wspólnego „Opłatka" Posiedzenie zagaił prezes Koła Przyjaciół Strzelca ob. Dr. Marcinkowski Wiktor, który przedstawił konieczność urządzenia „Opłatka" oraz zaznajomił uczestników posiedzenia ze stanem funduszów, zebranych na ten cel. Skolei poszczególni członkowie Zarządów wypowiadali się na temat, w jaki sposób ma być „Opłatek" urządzony W wyniku dyskusji ustalono, że uroczystość odbędzie się wspólnie dla Zw. Pracy Ob. Kobiet, Strzelca, Koło Przyjaciół Strz., Legjonu Młodych, Straży Pożarnej i Zw. Rezerwistów. Następnie, po omówieniu szczegółów, dotyczących urządzenia, powołano do życia Komitet, który ma się zająć zrealizowaniem powziętych zamiarów. Do Komitetu powołano:

ze Zw. Pracy ob. Kobiet — panie: Zarębską, Podolską, Mutecką, Bemerową, Sieczkowską, Dejewską i Gumińską,

ze Straży — p. Nowakowskiego; ze Zw. Rezerwisów — p. Wodzyńskiego i Dygasiewicza, z Zw. Strzeleckiego — p. Janiszewskiego; z Zw. Strzeleckiego Od. Żeński — p. Baszkowską i Zalewską. Nad całokształtem prac Komitetu czuwać będzie p. burmistrz m. Dobrzynia oraz p. prezes Dr. Marcinkowski

Dla powiększenia funduszów będących w posiadaniu Komitetu (około 75 złotych) poszczególne organizacje zarządzą dobrowolne zbiórki pośród swych członków. Pieniądze w ten sposób zebrane mają być doręczone Komitetowi najpóźniej w czwartek (20) bm. Sama uroczystość odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godzinie 7-mej wieczorem. W uroczystości weźmie udział przypuszczalnie 140 osób. Po ostatecznem omówieniu przez uczestników zgromadzenia spraw dotyczących zorganizowania „Opłatka" przewodniczący zamknął posiedzenie

J. K.

W hołdzie P. Prezydentowi Rzplitej

W niedzielę 23 bm. o godz. 12 w sali hotelu pod „Orłem" odbędzie się plenarne zebranie członków wszystkich kół środowiskowych BBWR. celem uczczenia jubileuszu pracy społecznej i naukowej Pana Prezydenta R. P. Prof. Dr. Ignacego Mościckiego.

—=×=—

Niesłychane postępowanie Zarządu i Radu Nadzorczej Spółdzielni Mleczarskiej w Dębowejłące

Z Dębowejłąki piszą nam:

Do Spółdzielni Mleczarskiej w Dębowejłące zgłosiło się na członków około 50 Polaków.

Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni, na zapytanie dlaczego ich nie przyjęto na członków, odpowiadali, że sprawę tę walne zgromadzenie rozpatrzy. Czekano więc zwołania walnego zgromadzenia.

Jakoż ono odbyło się przed kilku dniami. Przybył na powyższe dr. **Gramse** z Grudziądza na zaproszenie **p. Fritza Arninga.**

Na zebraniu tem omawiano różne sprawy, nie należące nawet do spółdzielni, nie omawiano natomiast sprawy zgłoszonych P o l a k ó w na członków. Jedni twierdzą, że pominięto tę kwestję ostentacyjnie. Niemców — członków lojalnych jak np. p. Growego z Piwnic, pewna klika z Arningiem na czele ze spółdzielni wydostać.

Cel więc Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Mleczarskiej jest aż nadto przejrzysty.

Uważamy, że ostatnie Walne Zgromadzenie Spółdzielni powinno być uznane za nieważne, albowiem nie omawiano spraw członkowskich a zwłaszcza zgłoszonych nowych członków.

Zapewne miarodajne władze, wejrzą w tę sprawę. Bo dlaczego pewna grupa Niemców, żyjących na polskiej ziemi, nie chce wszelkimi siłami dopuścić do tego, by członkami spółdzielni Mleczarskiej byli Polacy? Czyż tak wygląda lojalność?

Jeśli jednak weźmiemy osobę p. Fritza Arninga i p. dr. Gramse z Grudziadza, to wiemy wszystko nader dokładnie.

Kącik radjowy

SOBOTA, DNIA 22 GRUDNIA.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Po jednej piosence — płyty. — 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Najnowsze nagrania — płyty. 16,30 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko: „Wigilja pana Sknery". 17,00 Pieśni japońskie. 17,20 Utwory fortepianowe. 17,50 Trochę piękna — czyli stół i okno. 18,00 Przegląd wydawnictw rolniczych. 18,15 Sonata G-dur op. 13. — 18,45 Reportaż z Sowietów. 19,00 Piosenki angielskich rewellersów. 19,20 Odczyt pt. „Głębokie". 19,30 Utwory Zarzyckiego i Żeleńskiego. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka (Leon Wyrwicz — wesołe monologi). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Koncert popularny. 21,45 Szkic literacki. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Rozwiązanie zagadki muz. z dnia 8. 12. i przyznanie nagród. 22,35 i 23,05 Muzyka taneczna. 23,35 Muzyka salonowa. 24,00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, DNIA 23 GRUDNIA.

9,00 Audycja poranna. 10,00 Nabożeństwo ze Lwowa. Po nabożeństwie — muzyka. 12,15 Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. W przerwie od 13,00 — 13,15 W Poleskich zaściankach. 14.00 Muzyka lekka. 15,00 Pogadanka rolnicza. 15,15 Utwory na gitarę hawajską. 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35 Ludowe scenki. 15,45 W trosce o nasze zwierzęta i ich ochrona. 16,0 Wiatr w oczy. 16,20 Recital skrzypcowy. — 16,45 Transmisja Choinki Polskiego Radja dla biednych dzieci. 17,00 Pieśni ludu kaszubskiego. 17,30 Drobne utwory na skrzypce i wiolonczelę. 17,50 Życie zaczyna się po czterdziestce. 18,00 Teatr wyobraźni nadaje Tragedję Sokratesa Część III Platon „Kriton". 18,45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży". 19,00 Popularne i ulubione utwory. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Koncert ork. symf. P. R. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni PR. 21,45 Skrzynka pocztowa techniczna. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Zajęcie dla przyjaciół — obrazek słuchowiskowy. 22,30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 24 GRUDNIA (Wigilja).

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Muzyka popularna. 16,10 Audycja wigilijna pt. „W ubogiej stajence". 16,40 Skrzynka pocztowa. 16,50 Koncert świąteczny. 17,05 Audycja dla chorych. 17,20 Muzyka organowa. 17,40 Przegląd filmowy. 17,50 Na krakowskim rynku — audycja świąteczna. — 18,10 C. Saint-Saens: Oratorjum Bożego Narodzenia w wyk. chórów mieszanych, ork. i solistów. 19,10 Żołnierska audycja wigilijna. 19,35 Gawęda wigilijna dla samotnych. 19,30 Audycja kolendowa. 20,20 Kolendy w wyk. I Warsz. Miejsk. Koła Śpiewaczego. 20,35 Przed Janickowym szał::sem — audycja ludowa. 21,10 Pierwsza Wigilja w okopach. 21,25 Kolendnicy śląscy — słuchowisko regjonalne śląskie ze śpiewami. 22,05 Muzyka. — 23,30 Audycja dla Polaków z zagranicy. 24,00 Transmisja z Klasztoru Jasnogórskiego O. O. Paulinów w Częstochowie.

GIEŁDA BYDGOSKA

z dnia 20 grudnia 1934 r.

Żyto	15,75—16,00
Pszenica	16,00—16,50
Jęczmień browarowy	21,00—21,50
Jęczmień jednolity	18,00—18,50
Jęczmień zbiorowy	16,50—17,00
Owies	15,25—15,50
Mąka żytnia 55 proc.	23,00—23,75
Mąka żytnia 65 proc.	21,00—22,25
Mąka żytnia razowa 95 proc.	18,25—18,50
Mąka żytnia pośledna 70 proc.	14,75—15,50
Mąka pszenna 55 proc.	26,50—27,50
Mąka pszenna 65 proc.	24,50—25,50
Mąka pszenna razowa 95 proc.	18,50—19,50
Otręby żytnie	10,50—11,00
Otręby pszenne miałkie	10,25—10,75
Otręby pszenne średnie	10,25—10,75
Otręby pszenne grube	10,75—11,25
Otręby jęczmienne	11,50—12,50
Rzepak zimowy	39,00—41,00
Rzepik zimowy	37,00—38,00
Mak niebieski	34,00—38,00
Gorczyca	43,00—46,00
Siemię lniane	41,00—44,00
Wyka	24,00—26,00
Groch polny	28,00—31,00
Groch Wiktorja	38,00—42,00
Groch Folgera	29,00—33,00
Tymotka	50,00—65,00
Ziemniaki jadalne	3,75— 4,25
Makuch lniany	17,00—17,50
Makuch rzepakowy	13,50—14,00

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.

Podziękowanie

Wielebnemn ks. Prof. Żyndzie, WPaństwu Bolesławostwu Szczukom, współpracownikom Zakł. Graficznych Bolesława Szczuki, wszystkim, którzy okazali nam serdeczne współczucie i oddali ostatnią przysługę śp.

Józefowi Garczyńskiemu

składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać"

Żona z dziećmi

Do Km. 1653/34

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 28 grudnia 1934 r. o godz. 9,30 sprzedawać będę w drodze publicznej licytacji w *Zapluskowęsach u p. Piotra Andresena* najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

1 wóz roboczy, 2 pary sanek roboczych, 1 maneż, 1 wóz roboczy, 1 sieczkarnię, 2 drabki do wozów, 1 stóg słomy wagi około 150 ctr. 1 pług dwuskibowy, 1 parę bron, 1 koń siwek, 1 koń gniady, 4 warchlaki po 50 funtów, 1 kultywator.

których łączna suma oszacowania wynosi 780 zł.

(—) WACŁAW KOZŁOWSKI
Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.

Do Km. 1723/34

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 28 grudnia 1934 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze licytacji publicznej *w Osterudzie u p. Alojzego Sokulskiego* najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

1 krowę, 1 konia kasztan w wieku około 9 lat.
których łączna suma oszacowania wynosi 550,— zł.

(—) Wacław Kozłowski.
Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie

50 zł. nagrody

otrzyma ten kto mi wskaże złodzieja który skradł z mieszkania w dniu 14 listopada br. **futro bronzowe z skonksowym kołnierzem.** Równocześnie **ostrzegam** przed pogłoskami jakobym futro miała sprzedać ponieważ nie było zapłacone a Fa. żądała zwrotu tegoż Winnych oddam do sądu

Cz. Pozlemska
Wąbrzeźno
Ogrodowa 11

Czytajcie Głos Wąbrzeski